

ANIA LIZINIEWICZ

F: Aniu, już jakiś czas temu skończyłaś WSTS. Opowiedz nam czym się obecnie zajmujesz i jak w chwili obecnej wygląda Twoja służba?

A: Po zakończeniu WSTS (ówczesnego WST) wyleciałam na rok do szkoły biblijnej w Anglii, do Abundant Life Leadership Academy, w mieście Bradford, gdzie uczyłam się głównie o służbie młodzieżowej i miałam okazję obserwować i służyć w jednym z prężnie rozwijających się kościołów w Europie. To nauczyło mnie wiele o pracy w Kościele. Po powrocie, czyli około półtora roku temu, kontynuowałam rozpoczętą już pięć lat temu służbę młodzieżową w moim kościele. Rozpoczęłam także pracę w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Akademickim, koordynując działania tego stowarzyszenia w Warszawie. Od niedawna jednak, po roku pracy w ChSA, kontynuuję działania studenckie oraz młodzieżowe, już z ramienia mojego kościoła - Społeczności Chrześcijańskiej Północ w Warszawie. Nadal w miarę moich możliwości wspieram misję ChSA. Służę zatem zarówno wśród nastolatków, jak i wśród studentów.

F: Możesz szerzej opowiedzieć jak doszło do tego, że zajęłaś się służbą wśród studentów?

A: Służba młodzieżowa jest i była najbliższa mojemu sercu, w czym do końca upewnił mnie rok spędzony w Anglii. Tam doświadczyłam i nauczyłam się bardzo wielu nowych rzeczy związanych z tą służbą (zarówno wśród nastolatków jak i osób w wieku studenckim).

Dowiedziałam się więcej o tworzeniu i prowadzeniu takiej służby, o tym jak działać, aby przede wszystkim, charakter tej służby skupiony był na Bogu, a z drugiej strony był adekwatny i relatywny do kultury, w której żyjemy. Chciałam robić coś więcej niż dotychczas. Kiedy dostałam propozycję pracy w ChSA, pomyślałam, że to niesamowita okazja, żeby zacząć działać na o wiele szerszą skalę. Mogłam wykorzystać to, czego nauczyłam się przez ostatnie lata zarówno na WST jak i w szkole w Anglii. Wiedziałam, że nowe możliwości otworzą mi drogę, aby wyjść naprzeciw potrzebom studentów w Warszawie, stwarzając okazję do tego, żeby usłyszeli Ewangelię.

F: Czy możesz coś więcej powiedzieć o projektach, w które jesteś zaangażowana – jaki jest cel i wizja Twojej służby?

A: Jeśli chodzi o służbę młodzieżową "DeLajts" w moim kościele, to skupiona jest ona na rozwoju duchowym - uczniostwie. Jednocześnie, w ten sposób, tworzymy cotygodniowe spotkania, którym towarzyszy atmosfera wartościowych relacji, przyjaźni, Bożej miłości i akceptacji. Nasze spotkania tworzymy w taki sposób, aby młodzież chciała przyprowadzać swoich znajomych, którzy mogą usłyszeć o wolności, którą daje Chrystus. Chcemy, aby nasze spotkania były zachęcające dla młodych ludzi - i to działa! Staramy się ciągle zmieniać i podnosić poziom spotkań na wielu płaszczyznach. Przede wszystkim na dwóch: duchowej i jakościowej. Duchowej – ponieważ zdajemy sobie sprawę, jak ważna jest modlitwa o każdego indywidualnie. Dbamy także o spotkania lidarskie, na których modlimy się o siebie nawzajem. W tygodniu modlimy się o to, co dzieje się na spotkaniach: o Boże prowadzenie, obecność Ducha Świętego, o młodzież, o nas samych i o wpływ na młodych ludzi. Od lat werselem przewodnim naszej służby młodzieżowej jest fragment z 1 Listu Jana 3,18 : „Dzieci nie miłujcie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” i tego przede wszystkim staramy się uczyć naszą młodzież. Szukamy okazji do pokazywania ludziom miłości w praktyczny sposób tak, jak robił to Jezus. Jeśli chodzi o jakościowy poziom – staramy się, aby spotkania i wszystko to, co się na nich dzieje, z tygodnia na tydzień,

było coraz lepiej przygotowane. Ważne są dla nas: atmosfera, wystrój sali oraz sama forma spotkania. Wszystkie te elementy sprawiają, że młodzi ludzie czują się dobrze na naszych spotkaniach. Zdecydowanie sprzyja to zacieśnianiu się relacji. Jeśli jednak mowa o służbie studenckiej, to działania są trójplaszczynowe. Skupiamy się na organizowaniu spotkań na terenie Politechniki Warszawskiej. Działamy w połączeniu sił ChSA oraz Poziomu B, czyli studentów z SCh „Północ”, a także studentów z SCh „Puławska”. Spotkania mają charakter otwarty, budują relacje ze studentami Politechniki i co najważniejsze mają na celu przybliżenie im osoby Jezusa Chrystusa. Jednym z tych działań jest studencka wersja Kursu Alfa, którą udało nam się od zeszłego roku przeprowadzić na Politechnice dwa razy. Niedługo ruszamy z trzecią edycją. Studencka wersja kursu nie była przedtem przetłumaczona na język polski, więc my się za to zabraliśmy i taką nieco odświeżoną, skróconą i unowocześnioną medialnie wersję Alfę proponujemy studentom. Podczas takich kursów mamy mnóstwo dobrych i ważnych rozmów, modlitw, pysznego jedzenia i dobrego czasu ze sobą nawzajem. Poza tym w tym roku akademickim rozpoczęliśmy także coś, co nazwaliśmy mEating Point. Jest to kawiarenka, w którą raz w tygodniu przekształcamy jedną z sal wydziału Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki. To miejsce przeznaczone jest głównie do nawiązywania relacji, której sprzyja miła atmosfera i rozmowy przy darmowej kawie i snackach. Celem tych działań jest dotarcie z przesłaniem Ewangelii do studentów tam, gdzie oni przebywają. Pokazujemy tym samym, że wiara nie musi być sucha, relacja z Bogiem nie musi być ograniczona, a Kościół wcale nie jest nudny! Wychodzimy do studentów tam, gdzie przebywają. Nie czekamy, aż jakimś cudem sami trafią do Kościoła. Wierzymy, że poprzez te akcje studenci będą zachęteni, by uwierzyć i oddać swoje życie Bogu. Chcemy im pomóc w tym, by mogli znaleźć miejsce wzrostu i wsparcia, którym jest Kościół. To wszystko dzieje się i niesamowite jest to, że mogę być tego świadkiem!

F: Wspomniałaś wcześniej o służbie relatywnej do kultury – możesz coś więcej powiedzieć na ten temat?

A: Relatywność kultury to, dla mnie, po prostu sposób komunikowania prawd Bożych i Słowa Bożego. Sposób, w jaki komunikujemy prawdy Słowa Bożego musi być zrozumiały i przystępny. Jeśli w dzisiejszej kulturze, mass mediów i popkultury, ważny jest obraz, czy przekaz muzyczny, to młodzi ludzie, którzy uczestniczą w naszych spotkaniach, muszą widzieć, że prawdy Bożego Słowa nie są jakimś abstrakcyjnym tworem dawnych czasów oderwanym od kultury, w której żyją, ale są jej realną częścią. Chcemy im przede wszystkim pokazać, że nie głosimy naszego przesłania, tylko dlatego, że jesteśmy Chryścjanami więc “tak wypada”, ale dlatego, że naprawdę wierzymy, że Jezus zmienia nasze życie każdego dnia. Pragniemy raczej pokazać, że rzeczy, o których mówimy nie są oderwane od rzeczywistości i używamy do tego adekwatnych – w naszych czasach – środków przekazu, wykorzystując media, ale z konkretnym przesłaniem prawdy Słowa Bożego. Myślę, że to bardzo ważne, jeżeli jako Kościół chcemy docierać do młodszego pokolenia, bo nie jesteśmy w stanie oderwać się od czasów ani kultury, w której żyjemy - byłoby to co najmniej dziwne. Jedyne co możemy zrobić, to mądrze zaadaptować ją w celu przekazywania ratującej życie Ewangelii. Przekaz pozostaje ten sam, zmienia się tylko forma.

F: Rozumiem... a czy w tym wszystkim masz poczucie, że realizujesz powołanie, które chciałaś realizować idąc na WSTS?

A: Zdecydowanie tak! A nawet o wiele więcej niż chciałam.

F: Czujesz się spełniona w Twojej służbie? Co Cię najbardziej motywuje do pracy?

A: Czuję się jak najbardziej spełniona, choć ciągle pragnę więcej, bo wiem, że można więcej! A moim największym motorem do działania są owoce, nawet te najmniejsze, widok przemiany młodego życia i serca. Ponadto motywują mnie ludzie wokół i oczywiście relacja z Nim!

F: Wizja Twojej służby za pięć lat, to...?

A: Podążać dalej naprzód w tym, co robię i działać na jeszcze szerszą skalę. Pragnę realizować to, co będzie miało wpływ na młodych ludzi w Warszawie. Chcę znaleźć skuteczny sposób komunikowania Bożych prawd, aby Ewangelia docierała dalej i w większym zakresie. Marzymy też o

otwarcu centrum młodzieżowego w Warszawie, w którym będzie przyjazna atmosfera i gdzie zwyczajnie będzie można przyjść, posiedzieć, napić się czegoś dobrego i porozmawiać. Chcemy stworzyć miejsce, które będzie miało pozytywny - Boży wpływ na młodych ludzi. Byłoby to miejsce, w którym można znaleźć osoby, zawsze służące radą, pomocą, dobrym słowem i modlitwą, a w którym działałyby się także wiele ciekawych akcji, warsztatów i wydarzeń kulturalnych. Od jakiegoś czasu marzyłam również o rozpoczęciu organizowania konferencji dla liderów. Ważne jest, aby raz na jakiś czas odbywał się zjazd dla liderów młodzieżowych z Polski, na którym można wymieniać się wzajemnymi doświadczeniami. To marzenie spełniło się w listopadzie ubiegłego roku, kiedy jako DeLajts, we współpracy ze Stowarzyszeniem FALA, udało nam się zorganizować pierwszą edycję takiego zjazdu. Konferencję nazwaliśmy KONTRAST. Widzimy realną potrzebę organizacji tego typu zjazdów, dlatego marzymy, by powstawały kolejne edycje konferencji, na której liderzy młodzieżowi poczują wsparcie, opiekę, zachętę i będą wyposażeni do dalszego działania.

F: Co mogłabyś doradzić osobie idącej na WSTS, która stoi przed wyzwaniem połączenia realiów życia ze służbą?

A: To nigdy nie jest łatwe. Nie było i nie będzie. Ponadto czasem trafiamy do służb tylko po to, by wypełnić pewną lukę a z czasem może okazać się, że to nie jest służba dla nas. Dlatego tak ważne jest, by szukać swojej indywidualnej drogi w Bożym powołaniu, bo gdy jesteśmy wierni Bogu, to On błogosławi i prowadzi. Ale jeśli czujesz, że idziesz w dobrym kierunku, że miejsce Twojej służby to także miejsce Twojego powołania, to proszę nie daj się zatrzymać! Nie bój się ryzykować a idź za tym, do czego czujesz przekonanie, a zobaczysz, że mimo niektórych trudności i różnych życiowych sytuacji, Pan Bóg będzie przyznawał się do swojego dzieła. Będzie Cię błogosławił, zaopatrzy i będzie cieszył się z Twojego szczerze oddanego Mu serca.

F: Aniu, bardzo dziękuję za rozmowę i życzę Ci powodzenia w realizacji zamierzonych celów!

Z Anną Liziniewicz rozmawiał Filip Ziemba.